Nr 192. Kraków, Wtorek 25 Sierpnia 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 24 sierpnia.

Rada państwa ma się zebrać d. 23go września. W tym samym czasie odbędą się też wspólne konferencye ministrów, na których ma być ułożony budżet na rok 1886 dla delegacyj wspólnych. Konferencye ministeryalne, które mają obradować nad ugodą z Węgrami, odbędą się dopiero w październiku.

O konferencyi biskupów w Fuldzie starano się tendencyjnie rozszerzać jak najróżnorodniejsze wieści. Wszystkie te pogłoski i insynuacye ustać teraz muszą wobec wydanego wspólnie listu pasterskiego, w którym stałe wytrwanie na zajętem przez Kościół stanowisku jaknajusilniej polecają wiernym. Biskupi padernborski i chełmiński, którzy na konferencyach w Fuldzie nie byli, położyli swój podpis pod okólnikiem na znak uznania wyrażonych w nim zasad.

Do *Köln. Ztg* donoszą z Berlina, że prace nad przygotowaniem budżetu są tak dla parlamentu, jak dla sejmu pruskiego na ukończeniu. Zaraz po powrocie ministrów z wakacyj, przedłożone im będą projekta do zatwierdzenia, aby skoro się tylko odnośne ciała ustawodawcze zbiorą w jesieni, zaraz przedłożonemi im być mogły.

Schloezer był w Warzinie w czasie pobytu hr. Kalnokiego i razem z nim wracał w jednym wagonie do Berlina.

Wszystko, co głoszono o projektach obsadzenia arcybiskupstwa poznańsko-gnieźnieńskiego, jest bezpodstawnem. Tak głoszą w kołach dobrze poinformowanych berlińskich. To samo stwierdza też *Moniteur de Rome*.

W zamian za grzeczność okazaną Szachowi perskiemu przez Niemcy, które w roku przeszłym wysłały nadzwyczajne poselstwo do Teheranu, przybywa teraz nadzwyczajne także poselstwo perskie z licznym orszakiem do Berlina, gdzie zabawi przez trzy tygodnie.

O misyi Drummonda Wolfa pisze *Standard*, że za główne zadanie jej poczytać można ułożenie podstaw do zawarcia z Turcyą konwencyi wojskowej, w celu obsadzenia Egiptu i odzyskania pewnej części, lub całego Sudanu. Prawa chedywa mają pozostać nienaruszonemi. Samo przez się rozumie się, że zawarcie konwencyi wojskowej z Turcyą będzie mogło tylko nastąpić za zgodą wszystkich mocarstw europejskich. Z ustępu, w którym *Standard* rozwodzi się nad tem, jak skuteczną mogłaby w tej mierze być pomoc kanclerza niemieckiego, wynika dość jasno, że Salisbury zamierza starać się o nią usilnie.

Morning Post stwierdza także, że Anglia nie zamierza zawierać z Portą żadnej umowy, którąby w zgodzie z życzeniami mocarstw europejskich pozostawać nie miała.

Z powodu ostatnich wiadomości z Anamu poświęca *Journal des Debats* osobny artykuł francuskiej polityce okupacyjnej w Indo-Chinach i dochodzi do konkluzyi, że Francya będzie jeszcze miała wielkie trudności do pokonania. Panowanie Francyi rozciąga się tam tylko na odległość strzału armatniego, po za tą przestrzenią wszystko dyszy zemstą i gotowością do korzystania z każdej niedostateczności sił francuskich, okazującej się na jakimkolwiek punkcie.

Na bankiecie, danym z powodu uroczystości narodowej zjazdu strzelców francuskich w Vincennes, zabrał głos p. Deroulède, i oświadczył, że ani on, ani przyjaciele jego nie są prowokatorami, kierują się nawet niemałą cierpliwością, i przecież już przez lat piętnaście byli cierpliwymi. Prawda, że odzyskanie Alzacyi i Lotaryngii i rewizya traktatu frankfurtskiego należą do punktów programu ligi patryotycznej, ale chęć odzyskania ich nie jest jeszcze zamiarem zdobywania ich z bronią w ręku, tak jak dążność do rewizyi pomienionego traktatu nie zawiera w sobie jeszcze chęci zerwania go, ale po tych zastrzeżeniach zakończył toastem: „Niech żyją matki francuskie! One wychowują mścicieli poległych, oswobodzicieli uciemiężonych.“

Z Madrytu donoszą, że w sprawie wysp Karolińskich Niemcy nie myślą odstąpić od ogłoszonego nad niemi protektoratu, a poseł niemiecki br. Solms wręczył ministrowi spraw zagranicznych protestacyą przeciw wysłaniu okrętów hiszpańskich w celu zajęcia wyspy Yda.

Pożyczka egipska już jest sfinansowaną, skutkiem tego ma się wypłata odszkodowań za straty w czasie bombardowania Aleksandryi i przez powstanie zdziałane niebawem rozpocząć. Wypłaty uskuteczniane będą stosownie do układu z mocarstwami, bez doliczania procentów zwłoki.

Wiadomo, że rząd egipski oświadczył był dawniej, iż wykupi wszystkie asygnacye, rewersa i bony wydawane przez Gordona. Z Aleksandryi donoszą teraz, że szajka fałszerzy natworzyła tyle asygnacyj, bon i rewersów pomienionego jenerała, iż wszystkich za rzeczywiste uważać niepodobna, brakuje zaś wszelkich podstaw do rozeznania prawdziwych od sfałszowanych, tem bardziej, że zaginęły w Chartumie akta Gordona z wykazami wydanych asygnacyj i t. p. dokumentów dłużnych.

Kwestya, czy gabinet Salisburego zyska większość w przyszłych wyborach, czy też skutkiem odwrotnego rezultatu wyborów będzie musiał ustąpić, góruje dziś w Anglii nad wszelkiemi innemi kwestyami. Wszystko też, co obecny gabinet przed się bierze, bądź w zewnętrznej, bądź w wewnętrznej polityce, odnosi się w pierwszej linii do tej najważniejszej kwestyi.

Na polu zewnętrznej polityki stara się gabinet przedewszystkiem o dobre stosunki z Niemcami. Poczytuje on to poniekąd za kwestyę żywotną, bo jeżli w chwili rozpoczynających się wyborów zapanuje w Anglii przekonanie, że stosunki Anglii z Niemcami, a tem samem i ze sprzymierzonemi z tem mocarstwem państwami, można nazwać prawdziwie dobremi, a Anglię poczytać za wyprowadzoną już z tego zupełnego odosobnienia, w jakiem za poprzedniego rządu zostawała, szanse obecnego gabinetu w wyborach polepszą się znacznie. Będą one niemal zapewnionemi, bo każdemu rozsądnemu wyborcy angielskiemu nasunie się mimowoli uwaga, że gdyby miał dopomagać do wytworzenia się większości whigowskiej, przyczyniałby się niechybnie do wtrącenia znów Anglii w dawniejsze groźne położenie. Ustaliłoby się też jednocześnie w Anglii przekonanie, że tylko gabinet konserwatywny może liczyć na poparcie konserwatywnych mocarstw europejskich.

Zbliżenie się do Niemiec nie da się w tej chwili w inny osiągnąć sposób, jak przez poczynienie koncesyj na rzecz kolonialnej polityki niemieckiej, do której ks. Bismark tak wielką, przywiązuje wartość. Zamiłowanie to w polityce kolonialnej jest jego najczulszą stroną. Zręczne uderzenie w nią otwiera drogę do zyskania jego sympatyi, a może i skutecznej kooperacyi w innych kwestyach wielkiej polityki.

Na tej drodze zrobił już gabinet obecny krok donośny, naprawiając spiesznie, rezolutnie i bez wahania się, jeden z wielkich błędów poprzednika swego. Wiadomo, że kiedy niemieckie wschodnio afrykańskie stowarzyszenie nabyło kilka terytoryów na wybrzeżu zanzibarskiem, Gladstone wysłał do Zanzibaru ajenta, który obiecując sułtanowi Saidowi Bargaszowi protekcyę Anglii, ośmielił go do otwartego wystąpienia przeciw zamiarom niemieckim. Było to ze strony Gladstona krokiem bardzo wątpliwej politycznej wartości, bo wobec spraw kłopotliwych, w jakie Anglia wówczas była zawikłaną, urzeczywistnienie obiecywanej protekcyi było tylko fanaberyą drażniącą Niemcy niepotrzebnie, i zupełnie naprożno — rodzajem prostej psoty bez praktycznego celu. To też Salisbury, skoro przyszedł do władzy, nie wahał się ani chwili działać zaraz w Zanzibarze w kierunku wręcz przeciwnym. Ajenci jego usposobili już sułtana Bargasza do uległości, nim jeszcze eskadra niemiecka na wody zanzibarskie wysłaną została. Że tak było, dowodzą same fakta. Za Gladstona wysłał już był Said Bargasz wojska swe na pogranicze ziemi królika Witu, który z Niemcami wchodził w układy, w celu zmuszenia go do bezzwłocznego zerwania wszelkich zawartych już umów. Od chwili jednak przyjścia do steru obecnego gabinetu angielskiego, wojska te, chociaż liczba ich była aż nadto wystarczającą do przeprowadzenia zamierzonej interwencyi, stały bezczynnie w miejscu. Widać więc, że instrukcye ajenta angielskiego musiały już być zmienionemi. Ogłosiła też to niedawno temu *Morning Post* bez ogródki i bez obawy narażenia się przez to opinii publicznej angielskiej, dodając tylko w końcu na uspokojenie ostatniej, że „sułtan zanzibarski zrzeknie się tylko praw bardzo wątpliwych, Anglia zaś zyska niewątpliwie bardzo cenną kooperacyę Niemiec w ważnych kwestyach wielkiej polityki.“

Kwestyę afgańską pragnie Salisbury załatwić jak najspieszniej, korzystając z pokojowego usposobienia, jakie teraz zapanowało w Rosyi.

W najważniejszej zaś dla Anglii kwestyi egipskiej, kwestyi zostającej w związku z nieodzowną dla Anglii najkrótszą drogą do Indyj, stara się Salisbury wysondować dokładnie usposobienie tak Turcyi, jak Egiptu i mocarstw europejskich i przygotować plan rozwiązania tej sprawy na zbadanym w ten sposób gruncie tak, aby w chwili wyborów było widocznem, że utrzymanie się jego u steru rządu łączyć się będzie z widokiem pomyślnego załatwienia tej sprawy, upadek jego zaś z ponownem zabagnieniem jej.

W taki to sposób przygotowuje sobie obecny gabinet angielski możliwe szanse w wyborach działaniem swem na polu polityki zewnętrznej.

W polityce wewnętrznej zmierza też wszystko, co gabinet obecny zamanifestował lub zdziałał dotąd do tego samego celu.

Ostatni ustęp mowy tronowej, odczytanej przy zamknięciu Izb, odwołuje się w bardzo wyraźny sposób, do zdrowego zmysłu tej rzeszy nowych wyborców, którzy po raz pierwszy głosy swe oddawać będą na podstawie zmienionej ustawy wyborczej. wzywając ich, aby w chwili uskuteczniania wyborów główny wzgląd mieli na konieczność ratowania zachwianej powagi Anglii w stosunkach zewnętrznych. Jest to wprawdzie odezwa do rzeszy dotąd zagadkowej, nieznanej dokładnie z usposobienia, której wpływ na sprawy publiczne może w przyszłości być jeszcze bardzo rozmaitym, której jednak w chwili, kiedy się powaga Anglii widocznie dla każdego oka chwiać zaczyna, patryotyczny głos, imieniem królowej wyrzeczony, trafić powinien do serca i do przekonania.

Głosowi temu, zwróconemu do całego ogółu wyborców mają jeszcze przyjść w pomoc uzupełniające zabiegi w poszczególne skierowane strony.

Stronnictwo *home-rulerów* stoi zupełnie na uboczu od walki dwoch głównych stronnictw angielskich. Mając swe cele partykularystyczne, może ono jednak zwrócić żywsze sympatye ku jednemu, lub drugiemu z nich, a będąc liczebnie dość silnem, wesprzeć go bardzo skutecznie, choćby tylko na podstawie chwilowego wyrachowania.

Odcień ten stronniczy stara się widocznie gabinet zgarnąć w swe szeregi w przyszłej kadencyi parlamentarnej, chociaż tego urzędownie nie przyznaje. Myśl przewodnią w tym kierunku rzucił lord Randolf Churchill. Z jego to natchnienia wynikł ów projekt do ustawy, ułatwiającej dzierżawcom nabywanie na własność gruntów, dotąd dzierżawionych. Projekt ten nie zjednał jeszcze stanowczo Irlandczyków Torysom — ich żądania sięgają bowiem nierównie dalej — ale utorował już drogę do porozumienia się z nimi.

Nierównie bardziej zjednali sobie Torysi Irlandczyków przez to, że gabinet obecny nie uczynił żadnego kroku, aby tracące teraz swą moc obowiązującą ustawy wyjątkowe odświeżyć. Wygaśnięcie ich powitał komitet *home-rulerów* odezwą do swych zwolenników, aby okazali swem postępowaniem, że ustawy te są rzeczywiście zbytecznemi. Odezwa ta zdaje się być dla gabinetu dobrą wróżbą. Daje ona najpierw jakątaką gwarancyę, że się nadużycia przynajmniej w takiej mierze, jak dotąd, pojawiać nie będą — drobne bowiem wybryki już się ukazały — ale i gabinet ułatwiający im okazanie dobrych chęci w tym kierunku, powinien im być milszym od tego, który ustawy te zaprowadził.

Ostatnim wreszcie przedmiotem zabiegów torysowskich jest Szkocya, kraj mający swe odrębne właściwości, które dotąd niedość uwzględniano. Szkocya, tchnąca jeszcze z dawnych czasów duchem przeważnie konserwatywnym, ulegała zwolna systemowi niwelacyjnemu, dążącemu do wyrównania wszystkich praw bez względu na odrębności miejscowe. Każdy krok ku decentralizacyi jest tu więc krokiem zrobionym w kierunku utwierdzenia żywiołów konserwatywnych. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił obecny gabinet przez ustanowienie osobnego lorda kanclerza dla Szkocyi w osobie sympatycznej krajowi.

Takiemi są zabiegi obecnego gabinetu w utwierdzeniu swej władzy w przyszłych wyborach, zabiegi te będą tem skuteczniejszemi, jeśli stanowisko, jakie względem gabinetu angielskiego zajmą i uwidocznią mocarstwa europejskie, będzie tego rodzaju, że się okaże wyraźna chęć utrzymania u steru rządu angielskiego żywiołów reprezentantów stronnictwa konserwatywnego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 23 sierpnia.

○ Podróż cesarza Franciszka Józefa do Kromieryża miała według pierwotnego zamiaru odbyć się cicho, a wszelkie, okazałe uroczystości i cały ceremoniał przyjęcia cesarza rosyjskiego miały być ściśle ograniczone na pałac i park rezydencyi księcia arcybiskupa. Tymczasem wśród przygotowań przybrała ta podróż zupełnie inną postać.

Ludność Morawy nie dała sobie odebrać sposobności do powszechnego, prawdziwie ludowego powitania rodziny cesarskiej na swojej ziemi, do zbliżenia się do osoby panującego, do okazania wobec świata, jaki jest stosunek między ludnością a cesarzem.

Zapału, szczerej ochoty ludności nie można było łamać i tym sposobem stało się, że podróż cesarza Franciszka Józefa będzie jakby tryumfalnym pochodem przez cały kraj, który na każdem miejscu przywiązanie swoje do osoby panującego radosnym udziałem całej ludności, pochodami, banderyami, igrzyskami ludowemi, bramami tryumfalnemi manifestować będzie.

Będą to na Morawie dnie podobne do owych pamiętnych dni pobytu Cesarza przed pięciu laty w Galicyi.

Kilkanaście dni temu odbywała para cesarska rosyjska podobną podróż do Finlandyi. Kraj ten szczęśliwy i swobodny, nad którym już, już miało zawisnąć ciężkie przeznaczenie, witał i przyjmował panującego serdecznie i okazale; — była to także dla cesarza rosyjskiego podróż tryumfalna. Takie zbliżenia się ludu całego do panującego i nawzajem mają doniosłe znaczenie. Gdzie takie swobodne i szczere zbliżenie się odbywa, tam można być pewnym, że panujący na wierność i przywiązanie liczyć może i że napełnia duszę jego największa radość, która wynika z przekonania, że lud, że kraj jest zadowolony, jest szczęśliwy. Tam może panować wzajemna ufność, a to jest zawsze niespożytą podstawą bezpieczeństwa tronu i porządku.

Jeżeli kiedy, to w dzisiejszych czasach taki stosunek między panującym, a ludami musi być uznawany, jako warunek stanu prawnego w każdem państwie, wobec tego, że niema państwa, którego pokojowi nie groziłyby doktryny i knowania wywrotu i rozkładu pod najrozmaitszemi formami.

Zjazdy zaś monarchów jak są zewnętrzną oznaką pokojowych i przyjaznych stosunków między państwami, o ile stosunki te odzwierciadlają się w przyjaźni panujących i ich rodzin; tak też niemniej wskazują one, że panujący widzą potrzebę swojej osobistej interwencyi w sprawach państwa, osobistej wymiany zdań, co do kierunków polityki.

Okoliczności zewnętrzne, towarzyszące zjazdowi, składają się też zgodnie na to, żeby do zjazdów monarchów w tym kierunku i duchu niewątpliwe znaczenie przywiązywać można.

Spór angielsko-rosyjski, który z tylu względów i Europę dotykał, wszedł według ostatnich wiarogodnych zapewnień z Petersburga, stanowczo na drogę rychłego, pokojowego załatwienia. Można mniemać, że Rosya, chętnie chce dopomódz do usunięcia ze stołu dyplomatycznego trudnej kwestyi, a zarazem nie chce ściągnąć na siebie zarzutu zaszkodzenia ustaleniu konserwatywnego gabinetu w Anglii.

Niemniej na europejskim wschodzie, lubo są tam znowu nagromadzone żywioły zapalne, można nie obawiać się o pokój, jak skoro Austro-Węgry, Niemcy i Rosya zgodnie się łączą w celu utrzymania pokoju. Tak więc, gdy na zewnątrz pokój i bezpieczeństwo państw niczem nie są zagrożone, dana im jest możność zwrócenia się przeważnie do tych zadań, które mają na celu pokój wewnętrzny, harmonią interesów społecznych, podtrzymywanie wszystkiego, co jest dodatnie, rozwój poczucia prawa i porządku, wykonywanie sprawiedliwości, opieka nad interesami materyalnemi oraz podniesienie wszelkich zasobów duchowych, bę-

---

POTOP

(129)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XV.

Walka na armaty nie przeszkadzała wcale układom. Postanowili korzystać z nich ojcowie za każdym razem, chcąc łudzić nieprzyjaciela i zwłóczyć, aby przez ten czas doczekać się jakiejkolwiek pomocy, albo przynajmniej zimy surowej, Müller zaś nie przestawał wierzyć, że zakonnicy pragną tylko najlepsze warunki wytargować. Wieczorem więc po owej strzelaninie wysłał znów pułkownika Kuklinowskiego z wezwaniem do poddania się. Temu Kuklinowskiemu pokazał przeor salve-gwardyę królewską, którą odrazu zamknął mu usta. Lecz Müller miał późniejszy rozkaz królewski zajęcia Bolesławia, Wielunia, Krzepic i Częstochowy.

— Zanieś im waszmość ten rozkaz — rzekł do Kuklinowskiego — bo tak myślę, że po okazaniu go zbraknie im materyi do wykrętów.

Lecz się mylił. — Kordecki oświadczył, iż jeśli rozkaz obejmuje Częstochowę, niechże ją sobie jenerał szczęśliwie zajmuje, przyczem może być pewny, że ze strony klasztoru nie dozna żadnej przeszkody, ale Częstochowa nie jest Jasną Górą, ta zaś ostatnia w rozkazie nie jest wymieniona.

Usłyszawszy tę odpowiedź Müller, poznał, że z bieglejszymi od siebie dyplomatami ma do czynienia; jemu to właśnie zbrakło racyi — pozostawały tylko armaty.

Jednakże przez noc trwało zawieszenie broni. Szwedzi pracowali usilnie nad wzniesieniem potężniejszych szańców; jasnogórscy opatrywali szkody wczorajsze i ze zdumieniem przekonali się, że ich nie było. Gdzieniegdzie połamane dachy i krokwie, gdzieniegdzie płaty tynku opadłego z murów — oto wszystko. Z ludzi nikt nie poległ, nikt nie został nawet skaleczony. Ksiądz Kordecki, obchodząc mury, mówił z uśmiechem do żołnierzy:

— Patrzcie jeno, nie tak straszny ów nieprzyjaciel i jego bombardy, jak mówiono. Po odpuście nieraz większe szkody się trafiają. Opieka Boska nas strzeże, ręka Boża nas piastuje, ale wytrwajmy tylko, to jeszcze większe cuda zobaczymy.

Nadeszła niedziela, święto Ofiarowania Najświętszej Panny. W nabożeństwie nie było przeszkody, bo Miller oczekiwał na ostateczną odpowiedź, którą zakonnicy obiecali przesłać po południu. Tymczasem pomni na słowa pisma: jako dla przestraszenia Filistynów Izrael obnosił arkę Bożą koło obozu, chodzili znów procesyonalnie z monstrancyą. List wysłano o drugiej, ale nie z poddaniem się, tylko z powtórzeniem odpowiedzi danej Kuklinowskiemu, iż kościół i klasztór zowią się Jasną Górą, miasto zaś Częstochowa wcale do klasztoru nie należy.

„Dlatego to błagamy usilnie Jego Dostojność — pisał ksiądz Kordecki — abyś zechciał zostawić w pokoju Zgromadzenie nasze i kościół Bogu i Najświętszej Bogarodzicy poświęcony, iżby w nim cześć Boga na przyszłość pozostała, gdzieby zarazem Majestat Boski błagano o zdrowie i powodzenie Najjaśniejszego Króla. Tymczasem my niegodni, zanosząc nasze prośby, polecamy się najusilniej łaskawym względom Waszej Dostojności, pokładając ufność w Jego dobroci, po której i na przyszłość wiele sobie obiecujemy...“

Byli przy czytaniu tego listu obecni: Wrzeszczowicz, Sadowski, Horn, gubernator Krzepicki, de Fossis, znakomity inżynier, nakoniec książę Heski, człowiek młody, wyniosły bardzo, który lubo podkomendny Millera, chętnie mu swą wyższość okazywał. Ten więc uśmiechnął się złośliwie i powtórzył z przyciskiem zakończenie listu.

— Po dobroci waszej, wiele sobie obiecują — to przymówka o kwestę panie jenerale. — Zadam wam jedno pytanie mości panowie: czy mnichy lepiej się proszą, czy lepiej strzelają?

— Prawda! rzekł Horn. — Przez te pierwsze dni straciliśmy tylu ludzi, że i dobra bitwa więcej nie weźmie.

— Co do mnie — mówił dalej książę Heski — pieniędzy nie potrzebuję, sławy nie zyskam, a nogi w tych chałupach odmrożę. Co za szkoda, żeśmy do Prus nie poszli; kraj bogaty, wesoły; jedno miasto lepsze od drugiego!

Miller, który czynił prędko, ale myślał powoli, dopiero w tej chwili wyrozumiał sens listu, poczerwieniał więc i rzekł:

— Mnisi drwią z nas, mości panowie!

— Intencyi nie było, ale na jedno to wychodzi! — odrzekł Horn.

— Więc do szańców! Mało było wczoraj ognia i kul!

Rozkazy dane przeleciały szybko z jednego końca linij szwedzkich w drugi. Szańce pokryły się sinawemi chmurami, klasztor odpowiedział wnet z całą energią. Tym razem jednak działa szwedzkie lepiej ustawione, większą poczęły czynić szkodę. Sypały się bomby ładowne prochem, ciągnące za sobą warkocz płomienia. Rzucano także rozpalone pochodnie i kłęby konopi przesiąkniętych żywicą. Jak czasem stada wędrownych żórawi, znużone długim lotem obsiadają wzgórza wyniosłe, tak roje tych ognistych posłanników padały na szczyty kościoła i na drewniane dachy zabudowań. Kto nie brał udziału w walce, kto nie był przy armatach, ten siedział na dachach. Jedni czerpali wodę w studniach, drudzy ciągnęli sznurami wiadra, trzeci tłumili pożar mokremi płachtami. Niektóre kule łupiąc belki i krokwie wpadały na strychy i wnet dym, a woń spalenizny napełniała wnętrze budynków. Lecz i na strychach czyhali obrońcy z beczkami wody. Najcięższe bomby przebijały nawet i pułapy. Mimo nadludzkich wysileń, mimo czujności zdawało się, że pożoga prędzej czy później musi ogarnąć klasztor. Pochodnie i kłęby konopne spychane drągami z dachów, utworzyły pod ścianami stosy gorejące. Okna pękały od żaru, a niewiasty i dzieci zamknięte w izbach dusiły się dymem i gorącem. Ledwie pogaszono jedne pociski, ledwie wody spłynęły po zrębach, leciały nowe stada rozpalonych kul, płonących szmat, skier, żywego ognia. Cały klasztor był nim objęty, rzekłbyś niebo otworzyło się nad nim i ulewa piorunów nań spada: jednak gorzał, a nie palił się, płonął i nie zapadał w rumowisko: co więcej: wśród tego morza płomieni śpiewać począł, jak ongi młodzieńcy w piecu ognistym.

Albowiem tak samo, jak dnia wczorajszego, ozwała się pieśń z wieży z towarzyszeniem trąb. Ludziom stojącym na murach i pracującym przy działach, którzy w każdej chwili mogli sądzić, że tam już wszystko płonie i w gruzy się wali za ich plecami, pieśń ta była jakby balsam kojący, zwiastowała im bowiem ciągle i ustawicznie, że stoi klasztor, stoi kościół, że płomień dotąd nie zwyciężył wysileń ludzkich. Odtąd też weszło w zwyczaj podobną harmonią osładzać sobie niedolę oblężenia i straszliwy krzyk srożącego się żołnierstwa oddalać od uszu niewieścich.

Lecz i w obozie szwedzkim czyniła owa pieśń i kapela niemałe wrażenie. Żołnierze na szańcach słuchali jej naprzód z podziwem, potem z zabobonnym strachem.

— Jak to? — mówili między sobą — rzuciliśmy na ów kurnik tyle żelaza i ognia, że niejedna potężna twierdza z popiołem i dymem jużby uleciała, a oni sobie wygrywają radośnie... Co to jest?..

— Czary! — odpowiadali inni.

— Kule się tamtych ścian nie imają. Z dachów granaty staczają się, jakobyś bochenkami rzucał. Czary! czary! — powtarzali. — Nic nas tu dobrego nie spotka.

Starszyzna nawet gotowa była przypisywać tym dźwiękom tajemnicze jakieś znaczenie. Lecz niektórzy tłómaczyli to inaczej, i Sadowski rzekł głośno, umyślnie, aby go Miller mógł słyszeć:

— Musi im się dobrze dziać, skoro się weselą, czyli że dotąd próżno tylko napsuliśmy tyle prochów.

— Których nie mamy wiele — rzekł książę Heski.

— Ale za to mamy wodza Poliocertesa — odrzekł Sadowski takim tonem, że nie można było wyrozumieć, czy drwi, czy chce Müllerowi pochlebić.

Lecz ten wziął to widocznie przeciw sobie, bo wąsa przygryzł.

— Zobaczymy, czy za godzinę będą jeszcze grali — rzekł, zwracając się do swego sztabu.

I rozkazał podwoić ogień.

Lecz rozkazy jego spełniono zbyt gorliwie. W pośpiechu zawysoko podnoszono działa, skutkiem czego kule poczęły przenosić. Niektóre dolatywały, szybując nad kościołem i klasztorem, aż do przeciwległych szańców szwedzkich; tam druzgotały dylowania, rozrzucały kosze, zabijały ludzi.

Godzina jedna upłynęła, potem druga. Z wieży kościelnej rozlegała się ciągle uroczysta muzyka.

Miller stał z perspektywą w Częstochowie. Patrzył długo. Obecni zauważyli, że ręka, którą trzymał perspektywę przy oczach, drżała mu coraz silniej; nakoniec zwrócił się do obecnych i zakrzyknął:

— Strzały nie szkodzą wcale kościołowi.

Tu gniew niepohamowany, szalony ogarnął starego wojownika. Cisnął lunetę o ziemię, aż rozbryzła się w sztuki:

— Wściekne się od tej muzyki! — wrzasnął.

W tej chwili inżynier de Fossis przygalopował do niego.

— Panie jenerale — rzekł — podkopu nie można robić. Pod warstwą ziemi skała leży. Tutaj trzebaby górników.

Miller zaklął; lecz jeszcze nie dokończył przekleństwa, gdy znowu oficer z częstochowskiego szańcu przybiegł pędem i, salutując po żołniersku, ozwał się:

— Największe działo nam rozbito! czy zaciągnąć drugie ze Lgoty?

Ogień istotnie osłabł nieco — muzyka rozlegała się coraz uroczyściej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dących własnością i dorobkiem ludów i krajów w każdem państwie.

O ile zaś doktryny rozkładowe są dla wszystkich państw groźne, o tyle ważnem jest dla nich, żeby społeczeństwo samo opór im stawiało — opór, który jedynie może być skutecznym. Społeczeństwu zaś trzeba do tego dopomagać, a tego zaiste nikt skuteczniej dokazać nie zdoła, jak panujący, czy to objawami swojej woli przez działalność rządów, czy osobiście.

Lwów 23 sierpnia.

Nie chciałbym niepotrzebnie alarmować odległem niebezpieczeństwem, ale ze względu na wypróbowaną trafność przysłowia, że strzeżonego Pan Bóg strzeże, wypada wcześnie przypomnieć środki ostrożności, które wskazane są wobec grasującej w Europie cholery. Policya sanitarna w naszych gminach, nie wyjmując i miejskich, niestety nawet stołecznych, jest tak niedostateczną, że w razie zbliżenia się niebezpieczeństwa epidemii nie możnaby w porę usunąć tego wszystkiego, co dziś niejako prowokuje wszelkie epidemie. Cóż dopiero mówić o dodatniem zapobiegawczem działaniu! A czas już pomyśleć o tem, bo najwyższa Rada sanitarna uznała, że Galicya wcale nie jest zabezpieczoną od cholery nawet w tym roku W najwyższej Radzie sanitarnej uznano, że skoki, w jakich cholera tegoroczna przerzuca się z miejsca na miejsce, wybudzają obawę, że usłyszeć możemy niespodzianie o jej pojawieniu się w jakim porcie na Wschodzie, a w takim razie stałaby jej już otworem droga na Rosyę i Rumunię ku Galicyi. Opinia najwyższej Rady sanitarnej spowodowała już nawet ministerstwo spraw wewnętrznych do zarządzeń zapobiegawczych. Rządy krajowe w Galicyi i Bukowinie otrzymały reskrypty, wskazujące wszystko, co dla zapobieżenia zawleczeniu choroby uczynić należy na granicy rumuńskiej i rosyjskiej, w razie, gdyby do wiadomości doszedł wypadek choleryczny w Rumunii lub Królestwie Polskiem. Nie powtarzam tych zarządzeń, bo są one mniej więcej takie same, jakie w r. 1884 wprowadzone zostały w życie na zachodniej granicy państwa. Odnoszą się one głównie do pasażerów kolejowych i ich pakunków. W myśl reskryptu ministeryalnego, wszystko ma być przygotowane, tak, aby w jednej chwili cały aparat zaradczy mógł na zawołanie funkcyonować. Organa cłowe i kolejowe otrzymały z ministerstw handlu i skarbu polecenie, aby w danym razie bezwarunkowo stosowały się do poleceń zapobiegawczych władzy politycznej.

Zwierzchność gmin naszych, dla których powyższa wiadomość powinna być bodźcem do energiczniejszej akcyi na polu policyi sanitarnej, nie mogą się zasłaniać brakiem środków lub władzy do działania. Do ich zakresu należy przecież z prawa cała działalność policyjna w tej mierze. Trzeba tylko więcej energii, więcej nacisku na opieszałych, a bez kosztów można wiele uczynić. Utrzymanie czystości do pewnego stopnia nie pociąga za sobą żadnych kosztów. Lwów niestety wcale nie przyświeca dobrym przykładem. Zgroza zbiera na myśl, coby się tu działo na wypadek epidemii w pewnych dzielnicach, które powinnyby zwabiać do siebie turystów widokami, przypominającemi najbrudniejsze zaułki miast wschodnich.

Do zupełnego wprowadzenia w życie nowej ustawy drogowej potrzebnem będzie jeszcze wydanie regulaminu drogowego, co uczynić mają Rząd i Wydział krajowy w porozumieniu obopólnem. Oprócz określenia terminów i toku czynności w administracyi drogowej, regulamin zawierać ma bliższe określenie tej presyi prawnej, jaką nowa ustawa pozwala Wydziałowi krajowemu zastosować wobec Wydziałów powiatowych, a Wydziałom powiatowym wobec gmin, w razie zaniedbywania obowiązków w zakresie konserwowania dróg i zużytkowania prestacyi.

Ministerstwo rolnictwa oznajmiło, że nie może uczynić zadość prośbie krakowskiego Towarzystwa rolniczego o podwyższenie dotacyi na statystykę zbiorów z 1000 na 1400 złr. W tym roku wszystkim Towarzystwom rolniczym zniżono tę dotacyę. W razie gdyby Towarzystwa odmówiły dalszego prowadzenia statystyki zbiorów, musiałoby to być poruczone innym organom. Spodziewać się należy, że nie przyjdzie do tego w Krakowie. Jedynie i wyłącznie chwilowe położenie finansowe skłoniło ministra rolnictwa do zniżenia tej dotacyi.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 13 sierpnia b. r., nadał woźnemu przy lwowskim Sądzie krajowym, Janowi Szmigielskiemu, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i gorliwej działalności służbowej, srebrny krzyż zasługi.

Minister rolnictwa zamianował starszych komisarzy górnictwa i urzędników rewirowych: Alojzego Pallausch w Budziejowicach i Rudolfa Pfeiffer w Bernie, radcami górniczymi, a komisarzy górnictwa i urzędników rewirowych: Jana Busek we Lwowie i Artura Richtera w Krakowie, starszymi komisarzami górnictwa, z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Mianowania w armii. Podpułkownik pułku ułanów nr. 7, Ludwik Leipold, na podstawie superarbitru, przeniesiony w stan spoczynku z zastrzeżeniem, iż może być powołany do służby lokalnej. Major-audytor Leopold Benischko. przy sądzie garnizonowym w Krakowie, mianowany referentem sprawiedliwości 10 korpusu; a major-audytor Władysław Maciulski przeniesiony z najw. trybunału wojskowego do sądu garnizonowego w Krakowie.

Wydalania z Prus.

Komitet poznański dla wygnańców ogłasza następującą odezwę:

„Na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 sierpnia r. b., nakazują miejscowe władze policyjne opuścić do d. 1 października r. b. państwo pruskie wszystkim polsko-rosyjskim i polsko-austryackim poddanym, bez względu na wiek, stan i płeć; posiadanie „karty pobytu," a nawet paszportu legalnego nic nie znaczy.

„Wykonanie powyższego rozporządzenia grozą przejmuje biedne nasze polskie społeczeństwo.

„Tysiące ludzi spokojnych, pracowitych i stosujących się do przepisów prawno-politycznych pruskich — starcy, kaleki, całe rodziny, zniewolone zostają szukać nowego w świecie przytułku.

„Długoletnią pracą zdobyte skromne mienie niszczeje, i wielu na kij żebraczy zostaje skazanych.

„Dotychczasowa ofiarność chlubne daje o sercu polskiem świadectwo — ogrom wszakże nieszczęścia, a ztąd wzmagające się potrzeby, skłaniają nas ponownie do serdecznej prośby o zasilenie kasy naszej datkami, które przeznaczone są na otarcie łez nieszczęśliwym."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 sierpnia.

JE. Namiestnik Zaleski przybył wczoraj o godz. 9 1/2 ze Lwowa do Krakowa kuryerskim pociągiem i zamieszkał w pałacu Spiskim w apartamentach Delegata hr. Badeniego, który, jak wiadomo, bawi jeszcze na urlopie. Już wczoraj wieczór Namiestnik porozumiał się z głównodowodzącym w Krakowie ks. Windischgrätzem co do dzisiejszego wyjazdu na granicę dla powitania tam jutro Cesarstwa rosyjskich. Dzisiaj rano przybył do Krakowa głównodowodzący we Lwowie ks. Wirtembergski i złożył wizytę Namiestnikowi. Namiestnik obiaduje o godz. 2 1/2 u głównodowodzącego ks. Windischgrätza, a o godzinie 4 po południu udają się osobnym pociągiem do Szczakowy: Namiestnik, i ks. Wirtembergski, ks. Windischgrätz i jego szef sztabu, radca dworu, dyrektor policyi Englisch, i naczelnik żandarmów. O godzinie siódmej wieczór przybędą do Szczakowy z Wiednia osoby wyznaczone dla towarzyszenia dworowi rosyjskiemu. Jutro nad ranem nastąpi powitanie Cesarstwa rosyjskich w Szczakowy przez dostojników austryackich. Pociąg cesarski zatrzymać się ma w Szczakowie dziesięć minut, po czem po piątej zrana ruszy w dalszą drogę do Kromieryża. Namiestnik powróci jutro o godzinie 8 zrana do Krakowa i zapewne zwidzi budowę Uniwersytetu. O 3 uda się do Krzeszowic w odwiedziny do hr. Potockich, a na noc powróci do Krakowa, gdzie zabawi przez środę. Jeżeli innych nie otrzyma poleceń we czwartek uda się do Wiednia, a ztamtąd do Paryża i Ostendy na paro-tygodniową kuracyę.

— **Koncert** dawniej już zapowiedziany na korzyść zakładu X. Siemiaszki, odbędzie się jutro wraz loteryą fantową w ogrodzie Krakowskim. Grać będą na przemiany dwie orkiestry wojskowe 13 i 20 pułku pod dyrekcyą swych kapelmistrzów. Ciągnienie ofiarowanych losów odbędzie się w ogrodzie o godzinie 8 1/2, a każdy kupujący bilet otrzyma przy wstępie los na tombolę. Zakład wspomniony uznany jest powszechnie za wielce użyteczny i niezbędny, przyczyniając się do umoralnienia pozbawionych opieki chłopców, nie wątpimy przeto, że cel tak szlachetny znajdzie ze strony publiczności jak najliczniejsze poparcie.

— **Wczorajsze koncerty** w ogrodzie Strzeleckim i Krakowskim, pomimo chmurnej i niepewnej pod koniec dnia pogody, sprowadziły i tu i tam licznych słuchaczów. W Strzeleckim ogrodzie grała orkiestra 13 pułku pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Hocka. Program, jak zawsze, składał się z wyborowych utworów, między któremi zyskały najwięcej uznania i oklasków „Polak i Polka," Rubinsteina, fantazya z „Halki" Moniuszki i „Mazur" Szopina. W ogrodzie Krakowskim, gdzie znajdowały się tłumy publiczności, grała orkiestra 20 pułku pod dyrekcyą kapelmistrza, po większej części nuty narodowe, przyjmowane oklaskami, ku wieczorowi zaś rozpoczęły się ognie sztuczne, którym jednak chwilowy deszcz nie dozwolił się należycie rozwinąć.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W d. 16 sierpnia z powodu napływu podróżnych, powracających z kąpiel do Nowego Sącza pociągami ze Zwardonia i Orłowa (Nr. 556 i 11) było potrzebnem przedsięwziąć najprzód na stacyi w Nowym Sączu większą manipulacyę z wozami i pakunkami, a dopiero potem można było pociąg idący z Tarnowa wpuścić. Jak długo tej manipulacyi nie przeprowadzono, a trwała ona kilka minut, tak długo stał sygnał dojazdowy w stacyi w Nowym Sączu (który umyślnie w tym celu jest w każdej stacyi ustawiony na „wjazd wzbroniony," a maszynista pociągu przychodzącego z Tarnowa musiał pociąg przed nim zatrzymać, dając znak gwizdawką do hamowania. Zatrzymanie więc pociągu nastąpiło wskutek zarządzenia stacyi, a służba pociągowa spełniła jedynie swoją powinność. O grożącem niebezpieczeństwie, którego uniknienie „przytomności konduktora, jasnemu dniu i równinie przypisać należy" nawet mowy być nie może.

Kraków 24 sierpnia 1885. *Kolosvàry.*

— **Wycieczka do Węgier.** Stowarzyszenie Polaków w Buda-Peszcie zawiadomiło komitet lwowski, urządzający wycieczkę na wystawę do Buda-Pesztu, że zajmie się wyszukaniem i zamówieniem pomieszkań dla gości po następujących cenach: a) pomieszkania w budynkach szkolnych o 12 łóżkach wraz z usługą po 40 c. dziennie od jednego łóżka; b) mieszkania w domach prywatnych po 1 złr. 20 c., do 3 złr. dziennie; c) mieszkania w hotelach od 2 do 5 złr. dziennie. Prezydyum magistratu uprasza przeto tych panów, którzy się zgłosili do udziału w wycieczce do Pesztu, a chcieliby korzystać z uprzejmości Stowarzyszenia Polaków, ażeby najpóźniej w terminie do włącznie 28 b. m. podać zechcieli do prezydyum, na jaką cenę życzą sobie mieć pomieszkanie na czas swego pobytu w Buda-Peszcie. Zarazem zechcą się zgłosić uczestnicy wycieczki po odbiór karty legitymacyjnej i odnośnej odznaki za złożeniem należytości 50 c.

— **Z c. k. marynarki wojskowej.** Donoszą z Poli pod d. 16 b. m.: Na bieżący rok przeznaczono znów cztery okręty na dłuższe zamorskie misye. Trzy z nich ukażą cesarską banderyę w Ameryce, a jeden we wschodniej Azyi. Korweta „Zrinyi" pod komendą kapitana fregaty W. de Rosenzweig uda się w podróż na pół roku we wrześniu na wielkie i małe Antylle. Łódź działowa „Albatros" pod komendą kapitana korwety Artura Müldnera (krakowianina), która w ubiegłym roku była we wschodniej Azyi, odchodzi również w pierwszych dniach września i udaje się na rok do południowej Ameryki. W kilka tygodni później odejdzie korweta „Donau," pod komendą kapitana fregaty Hermana Czeickego na piętnaście miesięcy do Haiti i amerykańskich Zjednoczonych Stanów aż do Nowego Jorku, zkąd uda się północnym brzegiem Szkocyi na Bałtyk, lądując w Kopenhadze, Kiel i Kronstadzie. Z powrotem zarzuci kotwicę w porcie lizbońskim. Łódź działowa „Nautilus" pod komendą kapitana korwety Karola Spetzlera zmieni część swej osady i wypłynie w październiku na morze w celu zwidzenia główniejszych portów wschodniej Azyi. Podróż tam i napowrót odbędzie przez kanał Suezki. Do Afryki i Australii tudzież do zachodnich wybrzeży Ameryki nie wyjadą tego roku austryackie okręty wojskowe, gdyż główny zarząd marynarki wojskowej powziął decyzyę, aby obecnie głównie na wodach wschodniej Azyi i na wschodniem wybrzeżu północnej i południowej Ameryki zawsze jeden lub kilka austryackich okrętów wojskowych było stacyonowanych.

— **X. kanonik Feliks Kaliski**, proboszcz w Jaksicach na Kujawach w W. Ks. Poznańskiem, zmarł tamże d. 23 b. m. Zmarły był profesorem uniwersytetu berlińskiego, a następnie proboszczem w Jaksicach.

— **Z Podhala.** Zakopane, położone na podnóżu Tatr w wysokości 837 metrów nad powierzchnią morza, kończy obecnie swój sezon tegoroczny. Z roku na rok zwiększa się liczba gości stałych, tudzież turystów, a z rokiem przyszłym rozpocznie Zakopane nową erę, jako stacya klimatyczna na mocy uznania gminy za takową przez rząd krajowy. Nie ulega wątpliwości, że Zakopane jako stacya klimatyczna dąży do przyszłości, o jakiej niedawno ani marzyć nie można było, a że na takową zasługuje poświadczy każdy, znający tę cudnie uroczo położoną miejscowość. Krótki czas spędzony w tym najromantyczniejszym zakątku Polski, a użyty dobrze, doprowadzić musi każdego do podziwiania cudów natury i przekonać o prawdziwości wykrzyku Wincentego Pola w dolinie Kościeliskiej: „Nic nad Boga," które to słowa wyryte przez Towarzystwo tatrzańskie, każdemu przechodniowi przypominają Wszechmocność Boga i olbrzymią twórczość natury. Czy wyjdziesz na halę Kalatówki ze źródłem Dunajca, czy na czerwony Wierch z widokiem nieporównanym, — czy dla wypoczynku zrobisz spacer w dolinę Strażysk, czy podziwiasz twórczość natury w dolinie Kościeliskiej, — czy nareszcie chcesz zająć cały umysł nieporównaną wielkością natury, udając się na Zawrat przez dolinę pięciu stawów do perły Tatr, Morskiego Oka, wszędzie serce i dusza, wiara i rozum znajdą niewyczerpane źródło podziwienia i rozkoszy. Tegoroczny sezon w Zakopanem był nader ożywionym, liczba gości stałych przedstawia 1000, liczba turystów po dwakroć większa, niż w latach ubiegłych. Niezaprzeczenie dają się czuć ulepszenia pod każdym względem, mieszkania coraz wygodniejsze, lepiej zaopatrzone, wikt w restauracyach dobry, łatwość zaopatrzenia się w wiktuały gościom, którzy sami kuchnią prowadzą, z roku na rok lepsze środki komunikacyjne. Dwór tatrzański tworzy centrum dla urządzenia zabaw, do robienia znajomości, a wogóle przyjemnego spędzenia czasu w razie niepogody. Szkoła snycerska rozwijająca się tak szczęśliwie dzięki szczodrobliwości rządu, kraju i Towarzystwa tatrzańskiego, tudzież poświęceniu sił nauczycielskich, oraz szkoła koronkarska wprowadzają w zachwycenie nawet ludzi fachowych. Nie mogę zresztą zakończyć bez oddania hołdu i czci Drowi Tytusowi Chałubińskiemu, byłemu profesorowi Uniwersytetu warszawskiego, który od lat 30 zwiedzając Zakopane, dał je poznać Polsce jako pod względem zdrowotnym zbawienne, — pod względem wielkości natury jako perłę naszej, w różnorodne skarby bogatej Ojczyzny.

— **Paryż** 20 sierpnia. Dnia 2 b. m. odbyło się w szkole polskiej w Paryżu zebranie ogólne Stowarzyszenia byłych uczniów tejże szkoły. Po sprawozdaniu sekretarza, który potwierdził postępy wzrastające Towarzystwa, Skarbnik zdał rachunki kasy, której przytaczamy główniejsze cyfry: Fundusz żelazny Towarzystwa wynosi 9354 fr. 95 cent. Dochód tegoroczny wynosi 4911 fr. 07 cent.. wydatki zaś 1385 fr. 77 cent. 2) Członkowie honorowi, którzy dopomagają byłym uczniom w ich patryotycznem dziele, wypłacili sumę ogólną 670 fr. 3) Fundusz żelazny kasy szkolnej przedstawia 2105 fr. 61 cent. Ta kasa, którą mamy nadzieję powiększyć datkami naszych dobroczynnych rodaków, przeznaczoną jest na utrzymanie i wykształcenie synów Emigrantów w szkole polskiej. 4) Kapitał funduszów pomocy naukowej, którymi się zajmuje Stowarzyszenie, wynosi 34872 fr. 82 cnt. Dochód roczny przedstawia sumę 2132 fr. 95 cent., wydatki zaś wynoszą 1380 fr. — Po sprawozdaniu stanu finansowego Towarzystwa walne zebranie potwierdziło działania współredaktorów *Buletynu* (*Bulletin litteraire, artistique et scientifique polonais*), który wychodzi co trzy miesiące w Paryżu, w celu rozpowszechnienia za granicą literatury, sztuk i nauk naszego kraju. Przytaczamy także główniejsze odczyty tegoroczne, ułożone przez stowarzyszenie w tymże samym celu: 1) w listopadzie wieczorek Mickiewiczowski; 2) w marcu, „O sztuce w Polsce przez F. Trawińskiego; 3) w kwietniu, „O Słowackim" przez p. Hert'la; 4) w maju, „O Kazimierzu Brodzińskim", przez p. Duchińską; 5) w czerwcu „O kuchni i obyczajach polskich", przez E. Szrettera. Nakoniec mianowani byli członkami zarządu na rok 1885/6: Dr Jasiewicz Juliusz, sekretarz; Karwowski Stanisław, skarbnik; A. Berecki, W. Bitner, E. Bojanowski, A. Czernik, W. Gasztowtt', K. Kowalski, F. Zrawiński. Kończąc to krótkie przedstawienie stanu rzeczy, prosimy naszych rodaków, ażeby byli tak łaskawi przesyłać pod adresem sekretarza Stowarzyszenia *rue Lamandee, Paris*, wszystkie datki i nowowychodzące pisma, broszurki itp., tyczące się Polski, o których *Buletyn* Stow. zda sprawę.

— **Sztuczny deszcz.** Praktyczni Amerykanie, niezrażający się żadnemi trudnościami, niekrępowani przesądami zastarzałych teoryj i podejmujący wszelkie innowacye na wielką skalę, wynaleźli obecnie sztuczny deszcz, jako środek odświeżania powietrza i oczyszczania ulic od szkodliwego zdrowiu ludzkiemu pyłu. Bardzo racyonalnie rozumują oni, że skrapianie ulic, praktykowane w Europie, niewiele przyczynia się do stłumienia pyłu ulicznego, który po krótkim czasie wzbija się na nowo i prowadzi dalej niszczącą swą robotę w płucach przechodniów. — Zresztą powszechnie znanym jest fakt, że skrapianie ulic nie przytłumia pyłu, unoszącego się w sferze właśnie tej, w której ludzie oddychają; a nadto ma jeszcze tę niedogodność, że pył uliczny grubszy, skrapiany częściej, rozciera się następnie na pyłek delikatniejszy, który unosi się wysoko w powietrzu. Natomiast „sztuczny deszcz" — fabrykowany w pomysłowej Ameryce — usuwa wszystkie te niedogodności. Aparat do wytwarzania sztucznego deszczu (który sporządził inżynier Max de Nansouty) jest bardzo prosty. Służą do tego wysokie żelazne rusztowania przenośne, używane w Nowym Yorku zwykle w razie pożaru do ułatwienia czynności gaszenia. Cała górna pokrywa takiego olbrzymiego wozu, jest w rodzaju gęstego sita, położonego 20 metrów nad ziemią, dokąd dochodzi woda w kiszkach gutaperkowych zostających w połączeniu z hydraulitami ulicznemi. Podczas nadzwyczaj wolnego przesuwania wozu woda spada w formie deszczu, który skrapia nietylko ulicę, ale i dachy domów po obu jej stronach. — Tym sposobem nietylko chłodzi się cała 20-metrowa warstwa powietrza, co oczywiście w czasie upałów wielkiem jest dobrodziejstwem, ale nadto wszystek pył w tej warstwie powietrza zawarty zostaje stłoczony i przybity do ziemi. Po tym sztucznym deszczu jest tak samo czyste powietrze jak po naturalnym. Wynalazek amerykański jest ze wszech miar godzien uwagi i naśladowania. Czy i kiedy przyjdzie do zastosowania go u nas? — nie wiemy.

— **Przyszły stan powietrza.** Ponieważ na południu morza Baltyckiego stan barometru jest niski i cały zachód Europy zostaje pod ciśnieniem prądu północnego, oczekiwać można w najbliższych dniach zmiennej pogody, okolicami deszczów, a nawet tu i owdzie burz, przy obniżającej się temperaturze w nocy.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie 1/212.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

— D. 22 i 23 sierpnia do południa pogodnie, d. 22 po południu deszcz z grzmotami, d. 23 wieczorem drobny deszcz; term. d. 22 od 9·6 doszedł do 20·3, d. 23 od 8·3 do 19·7 C. Barometr przez oba dni opadał i wciąż opada; o godzinie 7ej rano d. 24 stan jego był 734·4 millim, term. 12·2 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 25go sierpnia: ś. Ludwika króla francuskiego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Rungego „Port w Hamburgu," „Parowiec amerykański w porcie Altońskim;" Wildstossera „Głowa starca," rysunek; Dauna „Kain," figura z gipsu; Langmana „Już pierwsza godzina," grupa z terrakotty.

— **Wiadomość**, że „Pamiętnik misyi O. Broera" drukować się będzie w *Przeglądzie Powszechnym*, nie pochodzi od Redakcyi *Przeglądu*.

W drukarni Anczyca i Sp. wyszła świeżo broszura p. t. *Historya Polski w krakowiakach* z nutami na fortepian do śpiewu, ułożona p. J. K., nakładem autora.

W *Berliner Entomologische Zeitschrift* tom XXXI zeszycie 1 z r. 1884 znajduje się dalszy ciąg rozprawy naukowej X. Dra A. Grzegorzka, prepozyta w Bochni o ziemiorkach p. t. *Beitrag zur Dipt.ren-Fauna Galiziens, Kaiserthum Oesterreich* (str. 49 do 79).

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów, **wydanie drugie**, przejrzane i poprawione przez autora, (8⁰ 226 str.) jest do nabycia za 1 złr. **50** cent., pocztą opłatnie (należytość za przekazem) 1 złr. **65** cent. w Administracyi *Czasu* w Krakowie i we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

„Rodzeństwo", najnowsza powieść J. I Kraszewskiego w 2 tomach cena 2 złr., dla prenumeratorów *Czasu* tylko 1 złr. 56 cent. Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Szkolne kasy oszczędności w Austryi. Swietne rezultaty, jakie wydała instytucya szkolnych kas oszczędności, w tych wszystkich państwach, w których instytucya ta istnieje, zniewoliły urząd austryackich pocztowych kas oszczędności do zajęcia się sprawą zaprowadzenia szkolnych kas oszczędności w Austryi. Jak się dowiaduje *Presse*, dyrektor urzędu pocztowych kas oszczędności, szef sekcyi, Dr Coch, przedłożył p. Ministrowi handlu memoryał o zaprowadzeniu szkolnych kas oszczędności. P. Minister handlu posłał ów memoryał do zaopiniowania p. Ministrowi oświaty. Według projektu, kasy takie musiałyby być zaprowadzone tylko w tych klasach, których nauczyciele oświadczyliby gotowość przyjmowania wkładek. Zbadaniem powyższego projektu zajęło się bardzo gorliwie Ministerstwo oświaty i jak słychać, w zasadzie nie ma być przeciwnem zaprowadzeniu takiej instytucyi. Skoro tylko Ministerstwo oświaty zadecyduje w duchu przychylnym, zostaną bezzwłocznie poczynione kroki celem praktycznego wykonania projektu.

Kanał Panama. Towarzystwo akcyjne kanału Panama odbyło niedawno w Paryżu generalne posiedzenie. Lesseps objaśniał szeroko o stanie przedsiębiorstwa, który on za pomyślny uważa. Dodał, że niektóre szczegóły pierwotnego założenia uległy niejakim zmianom; zaznaczył jednak, że główne punkta takowego zostaną nieodmiennie uskutecznione. Punkta te zasadzają się na: 1) przebiciu kanału od Panama do Colon głębokości 9 metrów pod przecięciowym poziomem obudwóch oceanów; 2) nadaniu kanałowi szerokości na dnie 22 metrów; 3) kanał nie ma mieć żadnych tunelów, tylko na całej swej długości ma być otwartym; 4) ma być wybudowana śluza pod Panamą, która przeszkodzi zbytniemu pędowi wody; 5) założyć się ma na pół drogi stacya czyli przystań 5 metrów długa; 6) należy wybudować ogromną tamę pod Ha-Genubca, którаby wodę z Rio Chagres w innym kierunku odciągała.

Połowa tych robót już jest zrobiona. Kanał musi być na 1go stycznia 1888 r. ukończony. Aby dowieść akcyonaryuszom, że żadnych obaw zgoła żywić nie potrzebują, sprawozdanie przypomina, iż Towarzystwo akcyjne kanału sueskiego w roku 1860 w ten sam sposób uorganizowało się, że publiczność wtedy wprost przestrzeganą była, aby akcyj Towarzystwa nie kupowała, gdyż przedsiębiorstwo w ten sam sposób opisane było, jak obecnie Towarzystwo panamskie.

Wówczas to małej wartości akcye przemieniły się w wielkie udziały, i to samo stanie się z akcyami i obligacyami kanału Panama. W kwietniu 1884 roku było 17,881, a w październiku 20,368 osób przy budowie kanału zajętych, i prawdopodobnie ta ostatnia liczba będzie do końca utrzymana.

Na zakończenie udziela jeszcze sprawozdanie niektórych objaśnień co do kosztów budowy. Główny inżynier wyrachował wprawdzie, iż możnaby całą ilość ziemi do przekopania ze 120 milionów, podług oszacowania komisyi technicznej, na 90 do 95 milionów metr. kub. zredukować, jednakże Lesseps woli trzymać się pierwotnego anszlagu. Przedsiębiorcy podjęli się 62,691,585 m. k. uprzątnąć na 219,295,074 frank.; prócz tego zawarto kontrakt z dwiema innemi partyami, które resztę za 480 milionów franków wykopią, tak, że ogólne koszta na przebicie kanału wynosić będą 700 mil. fr. Do tego trzeba doliczyć koszta zarządu i roczne procenta od kapitału. Nakoniec wymaga zezwolenia ogólnego zebrania na wzięcie pożyczki 600 mil. fr. w papierach loteryjnych, które co rok wylosowywne będą z wygranemi.

Ostatnie wiadomości.

X. prof. Dr Chotkowski przesłał *Dziennikowi Poznańskiemu* następujące pismo:

„Wiadomość podana w N. 188 *Dziennika Poznański go* z dnia 19 b. m., że komisarz obwodowy nakazał mi, z rozkazu landrata, opuścić natychmiast Lubostroń, polega na złej informacyi. Landrat szubiński v. Chappuis zapytywał mnie wprawdzie piśmiennie o papiery legitymacyjne, ale o wydaleniu nie było mowy."

Zjazd w Kromieryżu.

Kromieryż 21 sierpnia.

(*G.S.*) Jak podczas powodzi wzbiera ciągle przypływ ludzi! Mimowoli nasuwa się pytanie, gdzie się to wszystko pomieści? Dziś za najdroższe pieniądze nie można dostać pomieszkania, a dopiero jutro i pojutrze przybędzie najgłówniejszy kontyngens ciekawych. W małej i cichej mieścinie, gdzie zwykle rzadko kiedy można spotkać człowieka na ulicy, wre w pełnem tego słowa znaczeniu ruch wielkomiejski. Sama służba dworska wraz z urzędnikami dworskimi, żandarmami, tajną policyą i personalem pomocniczym stanowi co najmniej drużynę 500 ludzi, snujących się ciągle na jednem i tem samem mniej więcej miejscu, pomiędzy zamkiem arcybiskupim a ratuszem. Duży rynek, gdzie z gorączkowym pośpiechem kończą dekoracyą obelisków, jest miejscem *rendez-vous* wszystkich obcych. Ależ bo i trudno zejść się gdzie indziej. Mieścina nie posiada żadnych obszerniejszych lokali publicznych, chociaż jest kilka wcale porządnych restauracyj i kawiarń, niestety zawsze teraz tak przepełnionych, że trudno znaleść gdzie miejsca, pominąwszy nieznośną atmosferę, w której się udusić można. Zarząd miejscowej *obczanskiej besedy* zaprosił sprawozdawców pism słowiańskich do swojego pięknego lokalu, który znajduje się na pierwszem piętrze w „Hotel Simon." Korzystamy chętnie z tej uprzejmości wieczorem, co umożliwia nam zapoznanie się z miejscowemi żywiołami narodowemi i stosunkami okolicy. Miło jest widzieć, jaka harmonia i zgoda panuje w czeskim narodowym obozie w tej części kraju. „Beseda" tworzy ognisko towarzyskiego i umysłowego życia. Obok inteligencyi miejskiej widzimy tu chłopów, księży, rękodzielników, jednem słowem wszystkie klasy społeczne, siedzących społem i jedną myślą narodową ożywionych. Chłop okoliczny, Hanak, zasługuje, ażeby poświęcić mu nieco uwagi. Jest to istotny ideał inteligentnego i zamożnego wieśniaka, jakich daj Boże, żeby dużo rodziło się na kamieniu, jak mówi ludowy zwrot mowy. Chłop hanacki, to pan, rzec można, całą gębą. Hanna posiada bowiem włościan mających po kilkakroć stotysięcy guldenów w majątku. Chłopi tworzą spółki akcyjne dla produkcyi fabrycznej, których produkcya przemysłowa przedstawia rocznie bardzo znaczną wartość. Cała Hanna zasianą jest takiemi akcyjnemi cukrowniami, gorzelniami, browarami i młynami parowemi, co bynajmniej nie przeszkadza, że chłopi — akcyonaryusze swoją drogą prowadzą wzorowe gospodarstwo rolne i chów poprawnych ras bydła. Rozumie się samo przez się, że oświata idzie w parze

z dobrobytem, a na tych dwóch granitowych podstawach rozwija się też i wzmacnia żywioł narodowo-czeski, który niezawodnie i tu na Morawii, podobnie jak w Czechach zdobędzie sobie w niedługim już czasie przynależne mu stanowisko.

Żałować tylko należy, że lud hanacki zatraca coraz bardziej cechy dawnych zwyczajów i obyczajów, że zarzuca swój malowniczy strój, który stanowił jego charakterystyczne znamię i dokumentował, że się tak wyrazimy, jego prastarą słowiańszczyznę. Malowniczy strój hanacki ginie i z roku na rok staje się rzadszym. Dziś tylko tu i owdzie „od wielkiej uroczystości i parady“ ukaże się Hanak lub Hanaczka w barwnym swym stroju ludowym. Sukienna ciemna kurtka u mężczyzn i zwykłe perkalowe spódnice u kobiet zastępują dawniejszą wykwintność stroju.

Ale ten strój odzyska z powodu bytności gości cesarskich w Kromieryżu znowu swoje prawa kiedy na przywitanie Cesarza Franciszka Józefa wyruszą konno junacy hanaccy i odświętnie przywdzieją czerwone skórzane spodnie, zielone kamizelki i granatowe z wyszywaniami kubraki, a znowu hoże dziewuchy zjadą w gali korowodem weselnym. Najsztuczniejsze hafty, wzbudzające podziwienie prawdziwych znawców, wydobyte będą ze skrzyni i ujrzą światło słoneczne na ramionach i piersiach wiejskich „slecznych“. Na weselisku nie braknie też wedle starego zwyczaju „kołacza. — Będzie też to kołacz nad kołacze, skoro musi być wiezionym na osobnym wozie. Podczas pochodu będą go drużbowie krajali i rozrzucali pomiędzy lud po ulicy.

W zamku są już prace przygotowawcze także na ukończeniu. Duża sala tronowa, gdzie w roku 1848 obradowała pierwsza austryacka konstytuanta, przerobioną jest na salę jadalną podczas zjazdu. Jest ona też do tego odpowiednio urządzoną i umeblowaną. Z głównych wschodów jest wejście do niej. Leży na pierwszem piętrze i wznosi się dwa piętra do góry. Sciany sali są białe ze złoceniami. Z wysokich okien wychodzi widok na park. Przez długość sali ciągnie się stół pokryty czerwonym adamaszkiem. Krzesła mają oparcia biało-adamaszkowe ze złoceniami, siedzenia zaś obijane czerwonym adamaszkiem. — Krzesła te któremi obstawiony jest stół olbrzymi, przywieziono z cesarskiego *burgu* z Wiednia. Sciany zdobne są w portrety, pod któremi znajdują się bogate konsole. Tak samo spoczywają i ogromne krzyształowe zwierciadła na konsolach od kominów, przyozdobionych biustami austryackich monarchów, a poprzybieranych drogocennemi jedwabnemi haftami. Na suficie zdobnym w najsztuczniejsze sztukaterye, bogate ornamenta i cenne freski wisi dziesięć luster z krzyształu, a również i przy ścianach znajdują się ramienne świeczniki.

„Sala lenna“ przeistoczoną jest w teatr, gdzie we wtorek wieczorem odbędzie się krótkie przedstawienie sceniczne. Wspaniały zamek książąt arcybiskupów-ołomunieckich jaśnieje iście czarodziejskim blaskiem wykwintności, przepychu i najlepszego smaku urządzen a. Naturalnie, że wszystko przywieziono z Wiednia z zamku cesarskiego, a ile przywieziono rzeczy, wystarczy przytoczyć, że transport samych mebli zajął 78 wagonów.

Kromieryż 23 sierpnia zrana.

(*Oryginalne sprawozdanie*).

(*G. S.*) Urzędowy program przyjęcia ułożony ostatecznie. Treści jego, którą iskra telegraficzna rozniosła już po świecie, powtarzać nie będziemy na tem miejscu, ograniczając się tylko na podniesieniu kilku ważniejszych szczegółów. Według zapowiedzi urzędowej, ogłoszonej w *Wiener Ztg*, jest co do przyjazdu rosyjskich cesarstwa tylko tyle powiedzianem, że przyjazd ten nastąpi 25go b. m., bez bliższego oznaczenia godziny. Na ostatnią okoliczność musimy o tyle zwrócić uwagę, że półurzędowe podanie bliższego terminu przyjazdu, mianowicie, że rosyjski pociąg dworski przybędzie do Hulina o godzinie 11 minut 30, co zresztą i naczelnikom stacyi w Hulinie i Kromieryżu notyfikowano, nie jest tego rodzaju, ażeby jeszcze w ostatniej chwili nie mogło być zmienionem. To jednakże jest pewnem, że na dworzec kolei północnej w Hulinie, gdzie zbudowano zupełnie taki sam kryty ganek od szyn kolejowych do peronu, jak na dworcu kolei wicynalnej w Kromieryżu, przybędzie na powitanie Cesarza rosyjskiego i jego rodziny Cesarz austryacki z Następcą tronu, na dworcu zaś kromieryskim będzie oczekiwała gości rosyjskich Cesarzowa Elżbieta z Arcyksięciem Karolem Ludwikiem. W programie powitania austryackiej pary cesarskiej zaszły pewne mało znaczące zmiany, a mianowicie, że mniej będzie deputacyj na dworcu. Szpaleru nie utworzy wojsko, jak było pierwotnie projektowanem, lecz miejscowe Stowarzyszenia będą stały podczas przyjazdu austryackich i rosyjskich cesarstwa w pierwszym rzędzie szpaleru, po którym to rzędzie nastąpią znowu trzy rzędy z osób miejscowych i zaufanych, a dopiero potem stać będzie publiczność, zaopatrzona w osobne karty wstępu, wydawane przez miejscową policyę.

Polowanie odbędzie się rano 25 b. m. w kniejach arcybiskupich, zwanych „Fürstenwald.“ Cały las, obejmujący 1800 morgów przestrzeni, został należycie opatrzonym i wyporządkowanym ze względu na wysokich myśliwych. Podczas polowania będzie oddział kawaleryi i piechoty odbywał manewry wokoło lasu, co ma stanowić rodzaj niespodzianki dla Cesarzów, którzy o tem nic nie wiedzą. Przez te manewry będzie jednakże las zupełnie izolowanym, tak, że dostojni myśliwi będą mogli zupełnie swobodnie oddać się łowiectwu.

W poniedziałek wieczorem dla uczczenia Cesarza austryackiego będzie wielki korowód z pochodniami i serenada przed zamkiem. W ostatniej wezmą główny udział dwa tutejsze Stowarzyszenia śpiewackie, mianowicie czeskie „Moravan“ i niemieckie „Concordia.“ Serenadę rozpocznie „Moravan“ odśpiewaniem czeskiej choralnej pieśni *Slawnostni*, słowa Wiszniaka, muzyka Jaworka, poczem „Concordia“ zaintonuje: *Wohin mit der Freude*; następnie zaś wykona „Moravan“ piękny chór kompozycyi Ferehtgota Towaczowskiego *Vlasti*, a „Concordia“ zakończy śpiewem: *O, du mein Oesterreich*. Cesarz austryacki przyjmować będzie liczne deputacye włościan z całej Hanny i będzie też udzielać dużo prywatnych audyencyj.

Program przyjęcia rosyjskiej pary cesarskiej jeszcze nieułożony. Przynajmniej nic absolutnie nie można się o nim dowiedzieć.

Krąży pogłoska, że przedwczoraj znowu aresztowano w pobliskich Holeszowicach jakichś dwóch obcych włóczęgów, którzy na zapytanie: gdzie i po co dążą, mieli podać, że szukają pracy. Co do środków pieniężnych zapewniali, że obydwaj posiadają tylko 10 złr. gotówki. — Tymczasem pokazało się, że jeden z nich miał kilkaset guldenów przy sobie. Również miano skonstatować, iż jeden z nich miał sfałszowany paszport rosyjski. Pewnego nic się dowiedzieć niemożna. Muszę przeto ograniczyć się na powtórzeniu pogłoski.

Telegramy własne „Czasu.“

Kromieryż 24 sierpnia. W niedzielę po południu przybył tutaj prezes ministrów hr. Taaffe i mieszka w domu Löwina.

Dziś zrana nadszedł batalion 54-go pułku piechoty z muzyką. Batalion ten będzie miał ciągłą służbę nocną. Następnie przybyła z Tryestu kompania honorowa pułku cara Aleksandra rosyjskiego i szwadron dragonów, którzy mają zająć drogę wiodącą do Hulina, a przy wielkiem polowaniu dworskiem, las, zwany „Fürstenwald.“

Wielką radość sprawił telegraficzny rozkaz Cesarza, który co do swojej osoby polecił zaniechać wszelkiej straży wojskowej i wyraźnie oświadczył, że chce wejść między swój wierny lud bez straży. Także spory co do języka, w którym przemowy do Cesarza mają być wygłoszone, zostały stanowczo rozstrzygnięte. Burmistrz Bojakowski powita Cesarza w języku niemieckim, końcowy tylko ustęp tego przemówienia będzie w języku czeskim. Ulice przedstawiają nadzwyczaj ożywiony obraz.

Przypływ obcych nader znaczny. Zamek i park już dla publiczności zamknięte. Miasto przybrało świąteczną szatę. Publiczne gmachy są wspaniale udekorowane, ale także prywatne budynki nie zostały w tyle, tak że nawet z niepozornych domów powiewają wielkie chorągwie. Szczególnie efektowną jest dekoracya budynku dworca kolejowego, gdzie wpośród dwóch ogromnych obelisków, wznosi się wspaniała brama tryumfalna.

Wstęp na dworzec kolei nie jest nikomu dozwolony. Tutaj panuje bardzo wielka radość i podniosłe usposobienie z powodu, że Kromieryż po raz drugi w tem stuleciu staje się widownią ważnych historycznych wypadków.

Kromieryż 24 sierpnia. (*S*) Hrabia Taaffe przyjął kilka deputacyj i oglądał knieje Fürstenwaldu w towarzystwie radcy policyjnego Stehlinga. Na przyjęcie Cesarza przybywają deputacye z Ołomuńca, Holeszowa, Napajedl, Węgierskiej Ostrawy, Przyrowa i całej okolicy z burmistrzami na czele. Za przybyciem Cesarza zajmą deputacye te wraz z tutejszemi stowarzyszeniami miejsce naprzeciwko zamku. Przy przywitaniu rosyjskiego dworu, córka burmistrza baronówna Bojakowska poda carowej bukiet, przemawiając po czesku. Panna Kampf takiż bukiet doręczy wielkiej księżnie.

Kromieryż 24 sierpnia. (*S*) Miasto ozdobione wspaniale chorągwiami, przeważnie barwy austryackiej i rosyjskiej. Od samego rana tłumy publiczności przechadzają się po ulicach. Wieczór urządza w Strzelnicy książę Hohenlohe przyjęcie dla dziennikarzy. Zaproszenia rozsyła baron Hoffmann.

Kromieryż 24 sierpnia. (*M*) Hanacka banderya, która dzisiaj po ukończonem posłuchaniu przedefiluje przed Cesarzem, składa się z 1100 jeźdźców przybyłych z 7 okręgów. Na cześć cesarskich gości, zapalone będą dzisiaj wieczorem o godzinie 8 na przyległych wzgórzach ogromne ognie.

Kromieryż 24 sierpnia. (*F*) Aby pomieścić wiele osób z orszaku cesarstwa austryackich, musiano nająć wiele mieszkań prywatnych. W samym zamku mieszkać będą: obaj Cesarzowie, obie Cesarzowe, w. ks. Marya Pawłówna, obaj synowie cara i w. ks. Włodzimierz; następnie ze świty rosyjskiej: ochmistrzyni carowej ks. Koczubey, trzy damy honorowe carowej i dama honorowa w. ks. Maryi Pawłówny, minister dworu Woroncow-Daszkow i jenerał adjutant Richter. Ze świty austryackiej mieszkać będą w zamku: ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, jenerał-adjutant baron Mondel, ochmistrz i ochmistrzyni Cesarzowej bar. Nopcsa i hrabina Goess, panna Majlath, kilku panów z cywilnej i wojskowej kancelaryi cesarskiej i kilku członków urzędu marszałkowskiego. W zamku umieszczony też będzie personal nadwornego urzędu telegraficznego.

Arcyks. Rudolf i Arcyks. Karol Ludwik mieszkać będą w nowo wybudowanym domu arcybiskupim na I piętrze. Na drugim piętrze tego domu mieszkać będą: Giers, ambasador ks. Łobanow i pełnomocnik wojskowy Kaulbars.

Ochmistrz dworu ks. Hohenlohe urządza dziś na cześć reprezentantów prasy w Kromieryżu ucztę. Przybyło tu wielu sprawozdawców dziennikarskich z Rosyi i Niemiec.

Wiadomości dziennikarstwu udziela przysłany tu kierownik austryackiego biura prasowego Dr Henryk Blumenstok.

Wogóle cały orszak cesarstwa liczyć będzie około 500 osób.

Kromieryż 24 sierpnia. (*S*) Cesarstwo rosyjscy przybędą do Hulina w południe d. 25 b. m.

Kromieryż 24 sierpnia. Obiegają pogłoski, że car, jeżeli będzie miał sposobność, odwidzi także na krótki czas swego sędziwego wuja cesarza Wilhelma, jeżeli na to zezwoli rozkład czasu i stan zdrowia cesarza Wilhelma.

Kromieryż 24 sierpnia. (*M*) Godzina 2 po południu. Rynek tutejszy formalnie lśni od różnobarwnych strojów grup „Sokoła“ i stowarzyszeń weteranów. Wśród grania trąb i fanfar poczynają się formować konne banderye wieśniaków. Dziewczęta z Zalkowic pod Kromieryżem w staromorawskim stroju wieśniaczym przypominają ubiory krakowskie. Na dwóch domach umieszczono transparenty ze słowami: „Boże Cara chrań i Mariu Feodorównu“! Niebo się wypogodziło po dłuższym deszczu przed południem.

Dworzec kolejowy jest na odległość pół mili formalnie oblężony przez ludność, pragnącą powitać Cesarza, który tu przybędzie za godzinę. Hanaccy wieśniacy z Kaszyc w swych białych talarach podobni są do Dominikanów. Na dworcu kolejowym utworzono szpaler z dziewcząt wiejskich w czerwono różowych i białych strojach i wysokich pstrych czepcach.

Telegramy biura korespondencyjnego.

Kromieryż 23 sierpnia. Wczoraj wieczór przybył tutaj: kardynał Fürstenberg, dzisiaj zaś hr. Taaffe, Pallavicini, hr. Larisch, intendant teatrów nadwornych bar. Hoffmann z wyznaczonymi artystami, wreszcie marszałek krajowy i komendant korpusu Morawy. Zrana nadciągnęła z muzyką kompania honorowa pułku cara Aleksandra i batalion piechoty celem objęcia straży. Wskutek polecenia wielkiego ochmistrza dworu otwarto dziś po południu wszelkie lokalności zamku i wspaniały od dziś zamknięty dla publiczności park zamkowy, dla obecnych tutaj 32 zastępców prasy. Pierwsze piętro zawiera apartamenta dla austryackich i rosyjskich cesarskich Mości, powyżej znajduje się mieszkanie dla w. księcia Włodzimierza i jego małżonki. Mieszkanie austryackiej pary cesarskiej jest nadzwyczaj skromnie urządzone, apartamenta zaś rosyjskiej cesarskiej pary ze wspaniałym i gustownym zbytkiem. Sala teatralna znajduje się na drugiem piętrze. Nyże okien, dla lepszej akustyki, są zasłonięte.

Kromieryż 23 sierpnia. Wczoraj odbyła się w teatrze próba koncertu. Arcybiskup Schönborn zostaje tu podczas przyjęcia Cesarstwa. Przybył także w tym celu biskup berneński Bauer.

Kromieryż 24 sierpnia. Gustownie przyozdobione miasto przedstawia prawdziwie piękny i uroczysty obraz. W mieście ogromny napływ osób, między którymi mieszkańcy krajowi odznaczają się swym bogatym strojem narodowym. Nad utrzymaniem porządku podczas przyjazdu Cesarstwa czuwać będą weterani. Korporacye i młodzież szkolna utworzą szpaler. Na dworcu kolejowym otrzyma Cesarzowa bukiet od miasta, a w zamku podobny bukiet od gmin wiejskich.

Kromieryż 24 sierpnia. Jeneralny intendent Hofmann zaprosił obecnych tu reprezentantów sztuki, oraz krajowego i zagranicznego dziennikarstwa — dotąd około 38 osób) — ministrów, wyższych urzędników, i kilka znakomitszych osób na herbatę, dziś o godzinie 9 wieczór w strzelnicy.

Komunikacya w mieście nie uległa żadnej zmianie, tylko ubikacye zamkowe i miejsca uroczystości zamknięte.

Przepis policyi co do traktowania obcych jest ściśle wykonywany. Nie było tu żadnych politycznych aresztowań. Aresztowano tylko kilku znanych w mieście włóczęgów i pijaków.

Prezes ministrów przyjmował Radę miejską z burmistrzem, a następnie udał się do Fürstenwaldu, celem zwiedzenia terenu, na którym odbędzie się polowanie. Wskutek niepewnej pogody, zamierzony korowód z pochodniami jest wątpliwy.

Wiedeń 24 sierpnia. Cesarstwo, Arcyks. Rudolf, świta cesarska, hr. Kalnoky, fmp. Popp, Nopcsa z żoną, hr. Pejacevich, hrabina Goess, hr. Nostitz i panna Majlath udali się ztąd dziś o godzinie 11 przed południem osobnym pociągiem dworskim do Kromieryża.

W kwadrans później wyjechał do Kromieryża ks. Łobanow z towarzystwem.

Telegramy własne „Czasu.“

Pilzno (w Czechach) 24go sierpnia. (*M*) Na przybycie Cesarza, który tu przyjeżdża 27 b. m. zrana, poczyniono już wszystkie przygotowania, a uroczysty ten program został z najwyższej strony aprobowany. W całem mieście będą domy ozdobione w wielu miejscach herbami kraju i państwa. Na drodze z Rokiczan, wzniesiono już trzy bramy tryumfalne, prócz tego tyleż bram pod miastem. Na wyraźne życzenie Cesarza, miasto podczas Jego bytności nie będzie illuminowane. Również nie urządzą projektowanego korowodu z pochodniami. Natomiast w dniu 30 b. m. odbędzie się uroczysty pochód, a wszystkie stowarzyszenia przedefilują przed Cesarzem. Ze strony Rady miejskiej, urządzającej pochód, przygotowują przy tej sposobności wiele niespodzianek, o których publiczność naprzód nic się nie dowie. Cesarz zamieszka w hotelu Waldeck, goście zaś, między innymi król saski Albert, w domach prywatnych.

Pilzno (w Czechach) 24 sierpnia. Z powodu przyjazdu Cesarza, który nastąpi 27 b. m., przygotowują tu wielkie przyjęcie. Rada miejska wydała odezwę, w której wzywa mieszkańców do wspaniałej dekoracyi domów, celem okazania ulubionemu Monarsze swej „nieograniczonej miłości i niewzruszonej niczem wierności.“ W dniu przyjazdu Cesarza ma się odbyć illuminacya i korowód z pochodniami, a 30 b. m. uroczysty pochód, w którym wezmą udział wszelkie korporacye i stowarzyszenia tak samego miasta jak i okolicy

Wiedeń 24 sierpnia. (*W*) Ministerstwo sprawiedliwości wystosowało do wszystkich trybunałów sądowych instrukcye co do postępowania sądowego przy wydawaniu orzeczeń, które stosownie do traktatu państwowego między Austro-Węgrami a Serbią, mają być w Serbii egzekwowane.

Bukareszt 24 sierpnia. (*M*) W imieniu rządu rumuńskiego odpowie minister Stourdza na notę rządu angielskiego w sprawie pozycyi izraelitów rumuńskich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 sierpnia. Cesarz wystosował do Schmerlinga z okazyi 80tej rocznicy urodzin telegram, w którym życzy mu serdecznie, aby jeszcze przez wiele lat mógł rozwijać swą pełną zasługi działalność we wszystkich gałęziach swego powołania, powierzonych jego kierownictwu, i w którym wyraża mu gorące podziękowanie za wierność i przywiązanie, okazywane zawsze Cesarzowi i domowi cesarskiemu.

Prezes ministrów Taaffe przesłał Schmerlingowi telegraficznie w imieniu własnem i swych kolegów serdeczne życzenia, a następnie przesłał mu, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, życzenia urzędników tegoż ministerstwa, którego Schmerling był tak zaszczytnym szefem.

Marsylia 24 sierpnia. Wczoraj umarło tu 45 osób na cholerę.

Londyn 24 sierpnia. *Morning Post* donosi: Rząd otrzymał nowe propozycye rosyjskie, podług których wąwóz zulfikarski pozostać ma przy Afganistanie, a pastwiska przy Rosyi.

Madryt 24 sierpnia. Wczoraj odbył się meeting, protestujący przeciw okupacyi wysp Karolińskich przez Niemcy. Po wygłoszeniu wielu mów, udało się około 150,000 osób z 60 chorągwiami przed hotel, w którym odbywają się posiedzenia rady ministrów i przed gmach ministerstwa spraw wewnętrznych wśród patryotycznych okrzyków. Demonstranci nie naruszyli wcale pałacu poselstwa niemieckiego.

Udał się trzeci okręt do wysp Karolińskich.

Madryt 23 sierpnia. Cholera w okolicy przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Rząd poczynił energiczne zarządzenia, aby zapobiedz antiniemieckim demonstracyom. Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla

Madryt 24 sierpnia. Przedwczoraj zachorowało w Hiszpanii 5664, a umarło 1721 osób na cholerę.

Kair 24 sierpnia. Rząd egipski otrzymał telegram, podług którego w Berberze wydarzyć się miały krwawe zajścia. Cierpiąca nędzę ludność zdobyła kasy publiczne.

Kair 24 sierpnia. Jenerał Grenfell telegrafuje, że Dongolę zajęło 4000 derwiszów, którzy mają około 800 karabinów i 7 dział.

Kursa. — Wiedeń 24 go sierpnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·80.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 94·85. — Renta srebr. 83·50. — Renta złota 108 85. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 90. — Losy z r. 1860 139·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 872·—— Akcye kredyt. 285 75. — Londyn 124 60. — Napoleony 9·89—. - Lombardy 133·— Losy roku 1864 168.25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 241·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 226·25 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·50.— Losy prem. węgiersk. 118·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 —. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 183·25. — Marki 61·20 — Ruble 124·25. — Dukaty 5·90 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 24go sierpnia. — Banknoty austryackie 163 45. — Krótki Wiedeń 163·20. —. Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 203·30. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·60. — Akcye Kolei Karola Ludwika 98·80. — Akcye austr. kredytowe 467·—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla zamiejscowych P. T. Prenumeratorów: **Spis koni hrabiego W. M. Branickiego i Alexandra Rakowskiego przeznaczonych do sprzedania.**

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryerski
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·26 w noc.	2·5 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 Sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	61 —	61 60
Dukat ważny	5 88	5 95
20-to frankówka ważna	9 87	9 95
Imperyał ważny	10 18	10 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 65	83 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 60	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 50	100 40
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	241 50	243 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	272 —	278 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 75	15 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 22 Sierp. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	82 85	83 —
4⅖% „ srebrna	83 50	83 65
4% „ złota	109 —	109 20
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 50	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	167 —	167 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 25
Galicyjskie „ „	102 50	103 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 75	102 75
Węgierskie „ „	103 —	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 —	102 60
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 25
6% Renta węgierska złota	98 85	99 —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 20	109 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 75	100 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	225 —	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	286 75	287 —
„ Bank węgierski . 200 „	289 50	290 —
Depositen-Bank . 200 „	192 —	193
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	595 —	600 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	870 —	873 —
Unionbank . 100 „	79 80	80 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	101 50	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	185 —	185 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	453 —	456 —
Elżbiety . 210 „ „	238 25	238 75
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	202 50	203 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2370	2375
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 50	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	242 50	243 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	149 25	149 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 25	226 50
Nordwest austr. . 200 „ „	166 75	167 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	158 —	158 50
Rudolfa . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	183 25	183 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	295 75	296 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	133 50	134 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 75	176 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 —	176 25
„ Westb. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	124 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 10
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 70	100 10
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 75
5% „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 —
5% „ „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 25	103 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 90	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 50	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 60	112 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 25	106 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	93 —	93 25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 70	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 60	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	82 80
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 80	104 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 20
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 60	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 20	90 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 —	99 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 25	197 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	153 —	153 50
„ „ . 200 złr. 5%	128 —	128 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	108 —	109 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 60	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 25	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 80	124 20
„ Węgierskie . „ 100	117 80	118 20
3% „ Tureckie . fr. 400	20 50	21 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	179 —	179 25
Clary . złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 50
Insbrucku . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie . „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 75	43 25
Palfy . „ 42	40 —	40 50
Rudolfa . „ 10	18 50	19 —
Salma . „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	132 50	133 25
4% . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 90	9 91
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 23	11 25
Marki niemieckie za 100 marek	61 20	61 30
Rubel papierowy za 100	124 —	124 25
Lwów 22 Sierp.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „ „	90 50	91 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 15	102 30
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 —	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 22 Sierp.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 50
kupon	— —	90

Po ukończeniu studyów dentystycznych na Uniwersytecie w Berlinie, otworzyłem z d. **22 sierpnia w Krakowie w Rynku głównym, Nr. 26, I. piętro, na rogu ulicy Wiślnej**

Zakład dentystyczny.

Ordynuję w dnie powszednie od godz. 9ej zrana do 2ej popołudniu, w niedziele i święta od godz. 10—12 przedpołudniem. Chorym ubogim bezpłatnie od 8—9 zrana.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Kazimierz Szymkiewicz,
dentysta,
b. asystent Uniw. Jagiell. i b. sekundaryusz
(2174-5-10) Szpitala św. Łazarza.

Une jeune **Institutrice Française** (diplomée) élève de Seloncourt, cherche une place auprès des jeunes enfants.

Deux **Bonnes Allemandes** — recomandées par le pensionat religieux — sont à placer depuis le 1er Septembre. — S'adresser: Madame *Alexandrine Gettlich*, Cracovie, rue Stolarska Nr. 15 au premier. (2100-1-3)

Piękna Willa

w najładniejszem miejscu, przy ul. Kolejowej l. 9, jest do sprzedania wskutek wyjazdu właściciela. Wiadomość w Magazynie **T. J. Demmera.** Pośrednicy wykluczeni. (2098-1-3)

Mieszkanie

na II. piętrze w domu pod l. 26 przy ul. Floryańskiej, składające się z 4 obszernych pokoi, nyży, przedpokoju, spiżarni, kuchni, wraz z stychem i piwnicą, jest do najęcia od 1go października b. r. (2200-1-3)

Fortepian

o 6½ oktawach w dobrym stanie, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Kanoniczej l. 16, I. piętro od tyłu. (2201 1-5)

W Nowym Sączu

w Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim otwieram kurs nauk dnia 1go września b. r.

Przyjmuję uczennice od klasy wstępnej aż do ukończenia klas wyższych. (2125-3-3)

Teodora z Trzetrzewińskich Jasińska.

Krakowskie salonowe
pierniki

w paczkach po **40, 30 i 20** ct.
Placek Królewski przekładany po **1** zł. **60** ct.,
paczka przekładanych konfiturą **50** ct.
Owocowych **20** ct. paczka
Całusków 30 sztuk za 25 cnt.
we fabryce **K. Molęckiego, od 28 lat istniejącej,** przy ul. Brackiej pod Nr. 5 (158). (2178-2-5)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i *English school for young ladies*
w połączeniu
z pensyonatem i fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowne i cielesne rozwinięcie uczennic jest najpierwszem zadaniem przełożonej.

Pensyonarki

uczęszczające do powyższego, albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich, znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt.

Bliższych wyjaśnień i programów nauk udziela z największą gotowością, a zgłoszenia przyjmuje w lokalu szkolnym przy ulicy **Poselskiej,** przedtem **św. Józefa pod Nr. 20** (2186-3-10)

G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

Pensyonat panienek.

Szkoła i zakład kształcenia
w Wiedniu,
Hohenstaufengasse Nr. 6.

Zgłoszenia i przyjęcia każdego czasu. Na żądanie prospekta. (1939 3-3)

Amalia Thilo, przełożona.
autorka pism pedagogicznych.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. (1563-21-)

Gustowne i piękne
OBUWIE WIEDENSKIE!
tylko u firmy
Hans Sachs w Wiedniu
I., Lichtensteg Nr. 1.



Polecamy ten słynny skład obuwia jako najlepsze, najrzetelniejsze i najtańsze źródło zakupna **obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego własnego wyrobu.** — Illustrowane cenniki z opisem brania samemu miary darmo i opłatnie.— **Obuwie gimnastyczne** z kauczukowemi podeszwami dla **mężczyzn, kobiet i dzieci** w bardzo wielkim wyborze. (1585-15-)

Mädchen-Pensionat.

8-klassige höhere Töchterschule mit Kindergarten.

Unterrichtssprache deutsch, Conversation französisch und englisch. Polnische Sprache ebenso gründlich wie an andern Anstalten. — Pensionspreis fix 300 fl. ö. W.— Kurs vom 1. September. (2072-5-8)

Ludmilla Tschapka,
Schulvorsteherin, Domherrngasse Nr. 9.

Helena Jelska,

uczennica Rubinsteina, daje lekcye muzyki u siebie w domu i w zakładach wychowawczych. Karmelicka Nr. 43. (2119 4-10)

M. H. Jones Dziewicki

recevra chez lui (11, ulica Gertrudy), à partir du 1r Septembre, un très-petit nombre de jeunes étudiants. — Conditions très-modérées. — Surveillance exacte.— Langues: anglaise, française, allemande. (2163 4-6)

Faeton

mało co używany, jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. Karmelickiej pod Nr. 29, u Portyera. (2122-3 5)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 Franków Nagrody Narodowej.

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: **62, rue de Rivoli,** *w Paryżu,*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(853-15-)

Bole zębów wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usunięte będą natychmiast i stale przez słynny **Indyjski wyciąg,** który z powodu swej doskonałości powinien się znajdować w każdym domu.

Jedynie prawdziwy we flaszeczkach po 35 i 70 cent. w **Krakowie u aptekarza W. Redyka.** (1617-10-16)



zabija
uprzykrzone
muchy
w pokojach,
kuchniach i stajniach

z prawdziwie zadziwiającą szybkością i pewnością tak, że już po kilku minutach jest człowiek zupełnie uwolnionym od tej niemiłej plagi.

Należy dokładnie uważać.

Nabyć można **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.** (1788-4-4)

Główny skład ma:
J. Zacherl
w WIEDNIU, I. Goldschmiedgasse Nr. 2,
i kupcy i aptekarze, u których są dotyczące plakaty.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję jak w ubiegłych latach **panienki** uczęszczające do szkół publicz., zapewniając im wygodne pomieszczenie, sumienną opiekę, pomoc w naukach, konwersacyę niemiec. i francuską i lekcye muzyki. **St. Orzechowska,**
nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej
(2183-3-) pod Nr. 6, II. piętro.

Konstanty Jelski

przyjmuje uczniów gimnazyalnych na mieszkanie. Dobry dozór, stały korepetytor, rozmowa francuzka i niemiecka. — Ulica Karmelicka Nr. 43. (2120-4-10)

MŁODY INTELIGENT. CZŁOWIEK,

żonaty, obznajmiony z biurowością — poszukuje posady kasyera, buchhaltera, magazyniera lub tym podobnej, na wsi lub w mieście — za złożeniem odpowiedniej kaucyi. — Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod lit. **J. S.** poste rest. **Kraków.** (2164 3-3)

EKONOM

z dobremi świadectwami z postępowych gospodarstw, znajdzie od 1go października 1885 roku umieszczenie w większym Skarbie. Odpisy świadectw przyjmuje **Zarząd dóbr Rozwadów** (nad Sanem). (2093-2-3)

MERAN.

Klimatyczne kąpiele w niemieckim połud. Tyrolu (324—370 metr.) stacya kolej **Bezpośrednie (sypialne) wagony z Wiednia, Monachium, Lipska i Berlina.** Rozpoczęcie pory (leczenie winogronami) 1 września. Wspaniałe położenie, umiarkow. klimat górski, doskon. stacya zimowa bez wiatrów, szczególniej odpow. dla **chorych na płuca, nerwowych i zołzowatych.** Urządzenia odpow. do leczenia. — W r. 1884 do 1885 było 9200 leczących się chorych, 6000 turystów. — Prospekta darmo. (2146-1 2) **Zarząd kąpielowy.**



Düsseldorfska fabryka
w KRAKOWIE
poleca
Musztardę francuską i kremską,
Ocet prawdziwy winny i owocowy

w najlepszych gatunkach, przewyższające wybornym smakiem i trwałością wyroby francuskie.

Do nabycia w handlach korzennych po cenach umiarkowanych. (2013 3-10)

SZESC MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikatnia po kilkarazowem natarciu

KREM ROSLINNY
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 cent. (1897-15-)

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka róg Walowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku l. 1.

C. k. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje **we Lwowie i przez filie**
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
asygnaty kasowe
4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ " " 60 " " "

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (1530 31-)
(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

Budapes-**LOSY** wystawy cena **1** zlr. 4000 wygran.
Główna wygrana w gotówce, tylko z odtrąc. 1%
100.000 zlr.
1 Los. 10 zlr. Administracya wystawy loter, w Budapescie Ulica Andrássy 43.
(2009-4-5)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8 30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3 31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Są-cza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10· 8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6 53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącz Zagórza, Grybowa. (1977-124-)

Ważne dla rodziców.

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych w Krakowie, znajdą umieszczenie i sumienną opiekę rodzicielską u ***Karoliny Klemensiewiczowej*** wdowy po urzędniku, przy ulicy Szewskiej pod Nr. 14. (2166-3-3)

Zakład wychowawczo-naukowy żeński
Aurelii Drzewieckiej
w Krakowie, ul. Mikołajska l. 6,

ma zaszczyt zawiadomić strony interesowane — iż przyjmuje uczennice na stałe pomieszczenie, jakoteż i dochodzące.

Gruntowne wykształcenie, moralne wychowanie i troskliwa opieka są głównym zadaniem właścicielki zakładu.

Bliższych wiadomości udziela się ustnie lub pisemnie. (2105-4-)

Kurs nauk

w Zakładzie wychowawczo-naukowym PP. Prezentek, posiadającym atrybucye szkół publicznych, rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r. Wpisy zaś uczennic do Zakładu od dnia 27 sierpnia. (2121 3-3)

Józefa Waligórska,
przełożona Zgromadzenia w klasztorze św. Jana.

Osiadłszy w Krakowie dla wykształcenia mego dziecka i mając już w zeszłym roku szkolnym kilku studentów na stancyi, przyjmę również i teraz chętnie uczniów uczęszczających do szkół tutejszych, ręcząc za sumienną i troskliwą opiekę. Język francuski i korepetycya w domu.

Konstantowa Jełowicka, z gub. Podolskiej w Krakowie, przy ulicy Smoleńsk pod (2057-3-3) Nr. 21 I. piętro.

Poszukują umieszczenia:

3 nauczycielki z jęz. franc. niem. i muzyką,
2 nauczycielki do początkujących dzieci,
2 bony Polki doskonałe w jęz. niemieckim,
Nauczyciel dom. doświadczony pedagog,
Ogrodnik artystyczny, kawaler, na 150 złr.
4 bony Niemki muzykalne po 100 złr.
3 bony freblowskie po 120 złr. pensyi,
2 bony Niemki znające szycie, po 80 złr.
Gospodyni zdatna, na 80 złr.
4 panny służące, biegłe w kroju, wszelkim szyciu, oraz czesaniu, po 75 złr. rocznie,
Zdatny strzelec, posiad. znakomite świadectwa (jest żonaty),
Kamerdyner kawaler na 200 złr. pensyi i
Leśniczy żonaty 8 lat w ostatniem miejscu.

Warunki uprasza się **podać. Alfred Jerzy Waliczak,** dom komisowy w **Poznaniu,** koncesyonowany przez władze. **Referencye pierwszorzędnych domów.** (2181-2-4)

Restauracya

w hotelu Drezdeńskim,
kuchnia polska,
wina prawdziwe
krajowe i zagraniczne,

przyjmuje wszelkie zamówienia na **obiady, kolacye, bale, wesela** i t. p.
Usługa szybka i rzetelna.
Ceny najprzystępniejsze.

Posiada wielki zapas prawdziwego **bulionu,** który wysyła na prowincyę kilo po 4 złr. Dla biorących 5 kilo naraz wysyłka opłatnie. (2180-2-3)

Stanisław Dienstl,
restaurator.

Całe I piętro frontowe

przy ulicy Floryańskiej Nr. 15, składające się z przedpokoju, 8 pokoi, jednej wielkiej sali, kuchni i nyży, z możnością wypuszczenia 3 lub 4 pokoi, od 1 października do wynajęcia. — Bliższa wiadomość **na parterze w tymsamym domu,** lub w kantorze p. *Judy Birnbauma,* Rynek główny Nr. 10. (2179-2-3)

Do handlu korzennego i win
J. Michnika w Bochni
potrzebny jest
uczeń do praktyki
z ukończoną IIgą klasą gimnazyalną lub realną. (2130-3-3)

Nowe (1991-6-)
oświetlenie

dla fabryk, miast itd. bardzo tanie i proste, piękniejsze niż światło gazowe, poleca się do zaprowadzenia. W kilku fabrykach jest już zaprowadzone, gdzie też można je zobaczyć. Prospekta darmo i opłatnie.

Fischer & Co. inżynierowie, urzędowe koncesyowane biuro przywilejów w Wiedniu, I. Maximilianstrasse Nr. 5.

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po ½, ¼ i ⅛ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (768-119-120)

W KSIĘGARNI
D. E. FRIEDLEINA w KRAKOWIE
jest do nabycia i poleca się:
WIENIEC
ulubionych melodyj narodowych w łatwym stylu, ułożonych na fortepian p. *Petersa.* 6 zeszytów, każdy zeszyt po 1 złr.
Zbiór Krakowiaków
ułożonych na fortepian p. *Richlinga.* Cena 1 złr.

Zamówienia za przekazem przesyłane będą opłatnie. (1976-3-4)

PANIENKI

uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą wygodne umieszczenie na stancyę i wikt— opieka rodzicielska — fortepian w domu— na żądanie konwersacya francuska. Bliższe warunki u właścicielki domu, ul. Grodzka Nr. 48, II. piętro. (2091-3-6)

W Zakładzie wychow.-naukowym
Karoliny Krynickiej
w Krakowie
przy ulicy **św. Jana** pod Nr. **13,**

rozpocznie się wykład nauk w zakresie wyższego gimnazyum d. 1 września b. r. Obok języka polskiego, francuskiego i niemieckiego, udzielaną też będzie nauka języka włoskiego i angielskiego, na żądanie rodziców, którzy je dla dzieci swych potrzebnemi uznają. (2067-2 3)

BILARD mało używany, jest za przystępną cenę do sprzedania.— Wiadomość w Tenczyńskiej piwiarni przy ul. Szpitalnej w Krakowie. (2165 3-3)

SKLEP

wraz z towarem galanteryjnym oraz urządzeniem sklepowem, jest każdego czasu do sprzedania. Można także kupić tylko samo urządzenie.— Wiadomość na miejscu przy ul. Szczepańskiej, obok Teatru, w domu Wgo Waltera Nr. 2 w Krakowie. (2173-2 2)

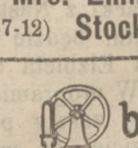
ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1444-83-)

Mrs. Emily Reisner
pierwszy i najlepiej polecony zakład guwernantek
Wien, Stock im Eisenplatz 3

poleca **Niemki z północn. Niemiec, Szwajcarki, Paryżanki, Angielki,** wykładające **nauki, języki, muzykę** itd. również **nauczycielki Fröblowskie, bony Niemki, Francuzki, Angielki.**

Mrs. Emily Reisner w Wiedniu,
(1160-7-12) **Stock im Eisenplatz 3.**



Der **beste Motor** Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (2073-42-)

Steuera
„uniwersalny przyrząd do kopiowania"

(patent. do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp **(trwałych i w nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (1368-7 26)

Otto Steuer w Dreźnie 3.

LINOLEOWE
KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. Odprzedającym zniżka. (2135-2-12)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1370-17-)